IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 18)**

z dnia 6 kwietnia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (nr 18)

6 kwietnia 2020 r.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowanie wniosku w sprawie wyboru na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego (druk nr 316).

W posiedzeniu udział wzięli: **Bartłomiej Sochański** kandydat na sędziego Trybunału Konstytucyjnego oraz **Karol Karski** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu: **Daniel Kędzierski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Informuję państwa, że posiedzenie zostało zwołane przez marszałka Sejmu na podstawie art. 198 ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Witam bardzo serdecznie wszystkich państwa posłów obecnych na sali oraz tych obecnych wirtualnie. Witam pana europosła Karola Karskiego. Przede wszystkim oczywiście witam kandydata na sędziego Trybunału Konstytucyjnego, pana mecenasa Bartłomieja Sochańskiego. Witam też wszystkich państwa obsługujących dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Szanowni państwo, abyśmy mogli przystąpić do obrad, najpierw musimy sprawdzić kworum. Wobec tego w tym momencie proszę o przyciśnięcie obojętnie jakiego przycisku na państwa tabletach i oczywiście wysłanie. To jest cały czas to samo głosowanie, tak że jeżeli ktoś z państwa nacisnął już wcześniej, to jest to ważne. Chwilę poczekamy, bo być może niektórzy z państwa jeszcze się logują. Możemy chyba zakończyć to głosowanie. Tak, panie sekretarzu? Jeszcze nie.

Dziękuję bardzo. W tej chwili mamy 22 osoby głosujące, a zatem jest to wystarczające kworum do przeprowadzenia dzisiejszego posiedzenia Komisji. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje zaopiniowanie wniosku w sprawie wyboru na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego. To jest jedyny punkt dzisiejszego porządku obrad. Pani przewodnicząca ma uwagi co do…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Panie przewodniczący, chciałabym zwrócić uwagę, że uważam za coś absolutnie – mówiąc wprost – niemoralnego i nie wyobrażam sobie czegoś takiego, abyśmy w czasie epidemii, kiedy państwo nie funkcjonuje normalnie, kiedy ludzi, którzy zmarli, możemy liczyć w setkach, ludzi, którzy są chorzy, w tysiącach, ludzi, którzy tracą z dnia na dzień środki do życia, w setkach tysięcy, a może już niedługo w milionach, żebyśmy nie zajmowali się walką z epidemią i tym, co jest najważniejsze, lecz zajmowali się poszerzaniem przez PiS władzy i obsadzeniem kolejnych posad. Naprawdę to nie jest czas na obsadzanie kolejnych posad i stołków. To jest czas na walkę z epidemią koronawirusa. Dlatego też proszę i wnoszę o odroczenie dzisiejszego posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. To nie jest czas na zajmowanie się przez PiS posadami i stołkami. To jest czas, abyśmy wszyscy walczyli z koronawirusem, martwili się o lekarzy bez maseczek, o brak testów, brak respiratorów i martwili się o miejsca pracy.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Milczanowska.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, chciałabym przedstawić głos przeciwny, abyśmy kontynuowali. Spotkaliśmy się tutaj w czwartek ubiegłego tygodnia, wiemy, że pan kandydat nie mógł się z nami połączyć i nie mógł do nas dojechać. Pan przewodniczący informował, że będzie posiedzenie. To poranne piątkowe zostało odwołane. Łączymy się w zdecydowanej większości online, będziemy głosować online. Proszę tego nie łączyć z walką z pandemią, bo wie pani doskonale, że walka jest prowadzona i wszystkie starania, jakie rząd Rzeczypospolitej Polskiej może podjąć, to podejmuje. Proszę też nie nazywać tego dbaniem wyłącznie o stołki. Szanowni państwo, Trybunał Konstytucyjny, jak sami państwo wiedzą, musi pracować i pracuje, musi kontynuować swoją pracę, więc uzupełniamy skład Trybunału. Doskonale państwo wiedzą, że pracuje w składzie niepełnym, a więc bardzo proszę, panie przewodniczący, abyśmy przystąpili do procedur związanych z przedstawieniem wniosku z uzasadnieniem o powołanie pana mecenasa Bartłomieja Sochańskiego, przeprowadzili później dyskusję, bo jest dzisiaj pan mecenas i każdy z nas może zadać pytanie, a na koniec przystąpili do głosowania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pani poseł Barbara Dolniak jeszcze się zgłasza w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Oczywiście, zaraz udzielę głosu pani poseł. Natomiast rzeczywiście zadaniem Sejmu jest również zapewnienie funkcjonowania państwa i zapewnienie funkcjonowania innych instytucji. Państwo polskie działa i działać musi, czyli w tej sytuacji wywiązujemy się ze swoich ustawowych obowiązków. Oddaję oczywiście głos pani poseł Dolniak.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, dziękuję za udzielenie głosu. Muszę powiedzieć, że przychylam się do tego wniosku o odrzucenie punktu dotyczącego uzupełnienia składu Trybunału Konstytucyjnego. Dlaczego? Dlatego że w chwili obecnej – podobnie jak sądy – Trybunał Konstytucyjny nie orzeka. Rozprawy są odwołane. W sądach na przykład do końca kwietnia. W związku z tym nie ma pilnej potrzeby, żebyśmy musieli rozpatrywać uzupełnienie składu. To po pierwsze.

Po drugie, to nie jest tak, że skład orzekający, jeżeli chodzi o Trybunał Konstytucyjny, nie może się zebrać. Może. W tej chwili wybieramy tylko jedną osobę do składu Trybunału Konstytucyjnego, a to oznacza, że nie ma sytuacji, w której Trybunał Konstytucyjny we właściwym składzie nie mógłby się zebrać. Mamy wiele tematów, które także wymagają dyskusji w Komisji Sprawiedliwości. Jest wiele tematów już z dziedziny prawa, które regulują pomoc dla osób potrzebujących. Myślę, że dzisiaj my, obywatele, oczekujemy w pierwszej kolejności, że Sejm będzie się zajmował takimi tematami. Gdy sytuacja się uspokoi, to będziemy mogli wrócić do uzupełnienia składu. W związku z tym w tej chwili w pełni popieram wniosek pani poseł przewodniczącej Kamili Gasiuk-Pihowicz. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Jednak zaopiniowanie zgłoszonego wniosku, zgodnie zresztą z przewidzianymi ustawowo terminami, nie jest dla Komisji jakąś wysoce skomplikowaną i czasochłonną czynnością. Wydaje mi się więc, że nawet ten nadzwyczajny stan, w którym dzisiaj jesteśmy, nie jest powodem, aby wstrzymać prace Komisji i prace Sejmu. Więcej głosów w tej sprawie nie słyszę. W tej sytuacji wniosek pani przewodniczącej Gasiuk-Pihowicz poddaję pod głosowanie. O odroczenie posiedzenia Komisji, tak? Proszę bardzo, za chwilę zostanie uruchomiony system głosowania.

Proszę państwa, jesteśmy już w trakcie głosowania. Kto z państwa jest za odroczeniem posiedzenia Komisji, proszę przycisnąć właściwy przycisk. Przeciw… Przepra-

szam bardzo, oczywiście. Jeszcze raz. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o przyciśnięcie i wysłanie swojego głosu.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pani Barbara Dolniak zgłasza, że nie może się zalogować. Ma jakieś problemy, więc jeżeli możemy, to poczekajmy jeszcze chwilę.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, tak, oczywiście.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Tak, czekamy. Cały czas się łączy.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dalej jest jakiś problem.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dobrze, czekamy w takim razie. Jeszcze czekamy, bo pan poseł Kanthak nie może się zalogować. Tak jak pani poseł Dolniak. Jest już Kanthak? Bo się loguje tu cały czas.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Jest. Tak samo jak pani poseł Barbara Dolniak powinna być.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wobec tego można już zakończyć głosowanie. W głosowaniu wzięło udział 26 posłów. Za przerwą głosowało 12, przeciw głosowało 13, wstrzymał się 1 poseł. Zatem wniosek nie uzyskał wymaganej większości głosów.

Szanowni państwo, wobec tego informuję, że posiedzenie Komisji w dniu dzisiejszym będzie miało następujący przebieg. Przedstawiciel wnioskodawców przedstawi kandydaturę kandydata do Trybunału Konstytucyjnego, następnie odbędziemy dyskusję i przystąpimy do głosowania nad opinią. Oczywiście już państwo wiecie, że aby uczestniczyć w dyskusji zdalnie, należy zalogować się do aplikacji Polycom. Widzę też, że państwo, którzy chcą wziąć udział w dyskusji, są już zalogowani i zgłosili się do głosu. W tej sytuacji przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Udzielam głosu pani przewodniczącej Milczanowskiej w celu przedstawienia kandydata.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowna Wysoka Komisjo, chciałabym państwu przedstawić kandydaturę pana Bartłomieja Sochańskiego na sędziego Trybunału Konstytucyjnego wraz z uzasadnieniem. Pan Bartłomiej Sochański urodził się 11 lutego 1955 r. w Szczecinie. Od blisko 40 lat jest adwokatem i radcą prawnym, absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1981 r. uzyskał tytuł radcy prawnego. W latach 1983–1987 był zastępcą dziekana Okręgowej Izby Radców Prawnych w Szczecinie. Od 1987 r. wykonuje zawód adwokata, obecnie w kancelarii adwokatów i radców prawnych Sochański i Osiński w Szczecinie. Przez wiele lat był delegatem na Krajowy Zjazd Adwokatury.

W latach 80. był działaczem NSZZ „Solidarność”, w stanie wojennym obrońcą w procesach politycznych, doradcą podziemnych struktur związkowych. Po 1990 r. odbywał adwokackie staże zawodowe w Wielkiej Brytanii, Kanadzie i Danii. Specjalizuje się w prawach człowieka, prawie europejskim, prawie karnym gospodarczym. Był jednym z pełnomocników rodzin katyńskich w sporze przeciw Federacji Rosyjskiej przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu. W 2016 r. założyciel i prezes Szczecińskiego Towarzystwa Dialogu o Prawie – stowarzyszenia praktykujących prawników, adwokatów i radców prawnych, mających na celu odbudowę społecznego zaufania do środowisk prawniczych.

Poza działalnością zawodową pan mecenas Bartłomiej Sochański był prezydentem Szczecina w latach 1994–1998, wieloletnim radnym rady miasta Szczecina, wiceprezydentem Związku Miast Bałtyckich i wiceprezydentem Europejskiego Stowarzyszenia Regionów Granicznych. W latach 2001–2018 pełnił funkcję konsula honorowego Repu-

bliki Federalnej Niemiec w Szczecinie. Mecenas Sochański był ekspertem Rady Europy do spraw bezpieczeństwa w miastach.

W 2004 r. został odznaczony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Złotym Krzyżem Zasługi. W tym samym roku przyznano mu tytuł Mecenasa Kultury Szczecina.

W roku 2006 została laureatem Bona Lex, nagrody „Gazety Prawnej" dla najlepszych prawników. W 2010 r., w 40. rocznicę wydarzeń grudnia 1970, otrzymał od ministra sprawiedliwości Srebrny Medal Pamiątkowy. W 2015 r. został uhonorowany przez prezydenta Republiki Federalnej Niemiec Krzyżem Zasługi na Wstędze.

Zarówno wyróżniająca wiedza prawnicza, jak i bogate doświadczenie naukowe i zawodowe w dziedzinie prawa wskazują, że pan Bartłomiej Sochański jest dobrym kandydatem na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Otwieram dyskusję. Pierwsza zgłosiła się do głosu pani poseł Dolniak. Proszę bardzo, oddaję głos pani poseł… Pani poseł Dolniak, pani poseł Filiks, pan poseł Karski, pani poseł Piekarska, pani poseł Gasiuk-Pihowicz.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Jeśli można, pan poseł Czarnek też się zgłaszał.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak. Pani poseł Żukowska, pan poseł Czarnek. Proszę bardzo.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Jeszcze raz witam państwa i dziękuję za udzielenie głosu. Pani przewodnicząca Milczanowska, prezentując kandydata, powiedziała o bogatym doświadczeniu zawodowym i naukowym. Chciałabym właśnie o to doświadczenie zawodowe i naukowe zapytać, ponieważ z tej informacji, jeżeli chodzi o doświadczenie zawodowe i naukowe, niestety niewiele wynikało. Na czym doświadczenie, na przykład naukowe, miałoby w przypadku kandydata polegać? Czy na publikacjach naukowych? Czy na wykładach na uczelniach czy sympozjach? Na czym zakres tego doświadczenia naukowego, skoro pani przewodnicząca mówi, że jest bogaty, polega?

Podobnie jest z doświadczeniem zawodowym, które łączy się z kwestiami prawnymi. Proszę pamiętać, że wybieramy sędziego do Trybunału Konstytucyjnego, a więc ocenie sędziego podlega prawo i kwestie związane z prawem. Stąd też moje pytanie o przedstawienie, na czym polega bogate doświadczenie naukowe i praktyczne w przypadku kandydata, poza użyciem tego sformułowania. Co w nim się po prostu mieści?

Mam również pytanie do kandydata dotyczące jego oceny tego, co działo się przez ostatnie cztery lata, a w zasadzie ponad cztery lata. I nie pytam tu o kwestie polityczne. Pytam o kwestie merytoryczne dotyczące prawa. Jak ocenia uchwalane ustawy? Czy zgadza się z nimi, czy też uważa, że uchwalane prawo w dziedzinach dotyczących Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, Krajowej Rady Sądownictwa i wielu, wielu innych dziedzin, chociażby w kwestii na przykład niepublikowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, to były działania zgodne z prawem, zgodne z konstytucją? Jak ocenia pan uchwalone zmiany dotyczące wymiaru sprawiedliwości, które, co wiemy wszyscy, nie usprawniły wymiaru sprawiedliwości, natomiast wprowadziły istotne zmiany dotyczące kwestii personalnych.

Mam również pytanie, jak odnosi się pan do kwestii wyboru do Trybunału Konstytucyjnego osób, które jeszcze niedawno były politykami? W tym nie byłoby może nic dziwnego, gdyby nie fakt, że uczestniczyły w głosowaniu i głosowały na tak za ustawami, które nie były zgodne z konstytucją, i dzisiaj tłumaczą to faktem, że były wówczas politykami i realizowały linię opcji politycznej, do której przynależały. Polecam pamiętać o tym, że bez względu na to, czy jest się w tej polityce czy nie, z racji wykształcenia jest się prawnikiem. W związku z tym bez względu na pełnioną rolę i funkcję ocenia się dane prawo pod względem jego zgodności z konstytucją i treści obowiązującego prawa. Ta reguła obowiązuje każdego. Nie tylko prawnika, lecz może prawnika przede wszystkim, bez względu na to, jaką pełni funkcję.

Chciałabym również zapytać kandydata, w jakiej dziedzinie, dlaczego i z jakiego tytułu, jeżeli chodzi o kandydata wiedzę i doświadczenie, zamierza się specjalizować, jeśli chodzi o Trybunał Konstytucyjny? Chciałbym również zapytać, jaki zakres spraw – bo z informacji wynika, że jest pan adwokatem – jaki zakres spraw prowadzonych przez pana był pana dominującym zakresem reprezentacji stron w sądzie i dlaczego dany rodzaj spraw był pana głównym zainteresowaniem?

Może na razie tyle tych pytań. Nie wykluczam woli zgłoszenia w trakcie posiedzenia Sejmu jeszcze dalszych pytań w zależności od tego, jak rozwiną się odpowiedzi kandydata. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. W tej chwili pani poseł Filiks. Udzielam pani głosu.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Halo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, słyszymy panią.

Poseł Magdalena Filiks (KO):

Dobrze, bo ciężko się tak obraduje. Dzień dobry. Mam kilka pytań. Co prawda czasu było mało, więc pozwolę sobie posiłkować się notatkami. Rozszerzając pytanie pani poseł sprzed chwili, chciałabym zapytać o dorobek zawodowy pana kandydata w zakresie prawa konstytucyjnego. Ile prac w tym zakresie pan napisał i opublikował? Chciałabym też zapytać o bardzo ważny warunek, czyli o apolityczność kandydata na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Moje bezpośrednie pytanie do kandydata – czy pan sam siebie uważa za kandydata apolitycznego? Chciałabym zapytać, czy jest pan nadal członkiem Prawa i Sprawiedliwości, a jeżeli nie, to od jakiego czasu dokładnie? Bardzo proszę mi powiedzieć, kiedy przestał pan być, jeżeli był pan członkiem partii Prawo i Sprawiedliwość? Mam też pytanie i pozwolę je sobie zadać, ponieważ nie byłam sama w stanie znaleźć wyczerpujących odpowiedzi. Wiem, że miał pan postawione przez prokuraturę zarzuty o niedopełnienie obowiązków. Nie jestem w stanie znaleźć informacji, czy został pan z tych zarzutów oczyszczony. Chciałabym konkretnie uzyskać informacje od kandydatach, czy jest wyrok uniewinniający pana z postawionych przez prokuraturę zarzutów? Jeżeli tak, to z kiedy jest ten wyrok?

Chciałabym, żeby kandydat powiedział nam, jaki charakter miały postawione mu przez prokuraturę zarzuty. Jedyną informacją, którą udało mi się znaleźć, było to, że wyroku uniewinniającego nie ma, ponieważ sprawa uległa przedawnieniu. Nie wiem, czy to jest prawda. Chciałabym, żeby kandydat odniósł się do tego i powiedział konkretnie, jaki charakter zarzutów postawiła mu prokuratura. Jak wyglądało postępowanie w tej sprawie? Czy ma pan wyrok uniewinniający w sprawie, w której został pan przez prokuraturę oskarżony? Myślę, że bardzo mocno dotyczy to nie tylko apolityczności, lecz także nieposzlakowanej opinii kandydata na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Jako zasługa, czy jako nie wiem co, jest wspomniane w pana życiorysie to, że założył pan stowarzyszenie, o którym mówiła pani Milczanowska. Stowarzyszenie chyba Dialog o Prawie. Nie udało mi się znaleźć, choć bardzo się starałam, czym konkretnie zajmowało się to stowarzyszenie i czym mogłoby się pochwalić.

Z informacji, do których udało mi się dotrzeć, wynika, że stowarzyszenie – czy też pan osobiście – zajmowało się pisaniem listów do ministra Ziobry. Udało mi się znaleźć taką wypowiedź, dlaczego pan te listy oskarżające posłów o popełnienie przestępstwa pisał. Stwierdził pan, że posłowie w Sejmie, okupując salę, dopuścili się przestępstwa. To są jedyne rzeczy, które udało mi się powiązać z tym stowarzyszeniem. Chciałabym, żeby pan kandydat Sochański powiedział, ilu prawników w stowarzyszeniu jest i czym to stowarzyszenie się zajmowało, poza tym, co udało mi się znaleźć, czyli pisanie donosów na posłów do ministra Ziobry. To jest kolejne moje pytanie.

Mam też pytanie, czy w trakcie swojej kariery zawodowej na przestrzeni ostatniej dekady świadczył pan jakieś usługi na rzecz podmiotów finansowych przez partie polityczne albo dla partii politycznych? Bardzo ważne pytanie, wydaje mi się, że dzisiaj bardzo aktualne,

czy jako prawnik z wieloletnim doświadczeniem uważa pan, że wybory prezydenta mogą i powinny odbyć się wyłącznie korespondencyjnie? Czy nie jest to według pana pogwałceniem art. 127 konstytucji? W szczególności gdy każdy z głosujących do koperty z oddanym głosem musi oddać kartę z podpisem i numerem PESEL. Prezydent jest wybierany przez naród w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, jak również w głosowaniu tajnym. Chciałabym znać pana opinię na temat możliwości i ewentualnych wad prawnych przeprowadzenia takich wyborów, jak również na temat tego, jak pan podchodzi do terminu wprowadzenia zmian do Kodeksu wyborczego w okresie krótszym niż 6 miesięcy przed wyborami. To na ten moment tyle. Mam jeszcze kilka pytań, ale one będą zależne prawdopodobnie od odpowiedzi, których udzieli na moje pytania kandydat na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Tak że na ten moment pięknie dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Pan poseł Karski się zgłaszał. Nie wiem, czy jest podłączony. Tak, jest. Proszę bardzo, panie profesorze. Ma pan głos, panie profesorze, ale nie słyszymy.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam pytanie do kandydata. W przypadku wyboru na urząd sędziego Trybunału Konstytucyjnego nie byłby pan pierwszym radcą prawnym bądź adwokatem, który zostałby wybrany na ten urząd, dlatego też mam pytanie, jak pan uważa, w jakim zakresie pańskie dotychczasowe doświadczenie radcowskie, jak i adwokackie mogłoby być wykorzystane w Trybunale Konstytucyjnym? Jakie sfery pańskiej działalności, jakie dziedziny prawa, którymi się pan zajmował, mogłyby być przydatne w Trybunale Konstytucyjnym? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Kolejna w kolejności jest pani poseł Piekarska. Proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie mecenasie, najpierw mam takie pytanie natury ogólnej. Czy pan jako członek, a może już od krótkiego czasu nie, Prawa i Sprawiedliwości i radny w klubie PiS rady miasta Szczecin nie czuje takiego pewnego absmaku, że jest pan kolejnym wprost politycznym, wprost PiS-owskim kandydatem do Trybunału Konstytucyjnego? Ciała, które w swojej naturze powinno być apolityczne. To jest pierwsze pytanie natury ogólnej. Mam kolejne już bardziej szczegółowe pytania.

Pana kancelaria obsługuje liczne podmioty związane ze Skarbem Państwa, czy w związku z tym może pan powiedzieć, z jakimi spółkami Skarbu Państwa pana kancelaria współpracuje? Czy prawdą jest to, że jest pan w radzie nadzorczej spółki Transtech, która to spółka w 100% kapitałowo jest powiązana z jedną z dużych grup spółek Skarbu Państwa? Czy prawdą jest to, że jest pan sekretarzem rady nadzorczej Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych SA? Czy prawdą jest to, że jest, a może był pan udziałowcem spółki, która zajmuje się agencyjną obsługą statków, które importują do Polski rosyjski węgiel? Czy prawdą jest to, że nazwał pan grupę posłów protestujących w Sejmie grupą przestępczą? Chciałabym, żeby powiedział pan trochę więcej. Pytała o to moja przedmówczyni. Chodzi o to, że jest pan autorem donosu do ministra sprawiedliwości na posłów protestujących w Sejmie. Potem tak trochę rakiem usiłował się pan z tego wycofać, mówiąc, że to była taka prowokacja. Chciałabym jednak, żeby pan coś więcej na ten temat powiedział. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Teraz pani przewodnicząca Gasiuk-Pihowicz. Proszę bardzo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Rzeczywiście chciałabym zacząć od tej fundamentalnej kwestii i spytać pana, zadać panu kilka pytań o niezależność. Pana jako kandydata od partii rządzącej. Na pewno pan sobie zdaje sprawę z treści art. 178 konstytucji, który zakłada, że w odniesieniu do każdego sędziego musi być spełniony wymóg nienależności do partii politycznej ani podejmowania takiej działalności publicznej, która nie dałaby się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Każdy z nas chciałby

po prostu, aby sędzia, który będzie rozstrzygał jego sprawę, był sędzią wolnym od wpływów politycznych. Mam więc rzeczywiście to fundamentalne pytanie, które jeszcze powtórzę – czy posiada pan legitymację członkowską Prawa i Sprawiedliwości? Jeśli nie, to proszę powiedzieć, kiedy pan zrezygnował z członkostwa w partii rządzącej. Biorąc pod uwagę pana biogram, a mianowicie to, że jeszcze do niedawna był pan radnym sejmiku… – nie sejmiku, lecz rady miejskiej, tak? – przewodniczącym klubu z ramienia Prawa i Sprawiedliwości, kandydatem na prezydenta Szczecina, także z ramienia tej partii, rozumiem, że niedawno zrezygnował pan z członkostwa w partii Prawo i Sprawiedliwość. Tu pojawi się pytanie, czy to nie byłby zbyt krótki okres, aby postrzegać pana jako osobę niezależną. Czy obywatele będą mieli zapewnioną tę konstytucyjną gwarancję, że rzeczywiście będą mieli pewność, że jest pan osobą niezależną?

Jest pan bardzo aktywny politycznie od 30 lat. Był pan członkiem szeregu partii, jak rozumiem nie tylko Prawa i Sprawiedliwości. Był pan prezydentem Szczecina, ostatnio, tak jak powiedziałam, kandydował pan w wyborach z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. Proszę mi powiedzieć, dlaczego pan się angażuje w politykę? Czy ta działalność polityczna jest dla pana ważna? Czy ta działalność wynika z jakiegoś pana, dajmy na to, temperamentu? A może z silnego przekonania co do woli realizacji jakiegoś konkretnego programu wartości konkretnej partii? Czy będzie pan umiał z dystansem orzekać jako sędzia, jeżeli przyjdzie panu decydować o sprawach, w których wyrażał pan już swoje stanowisko lub ma pan silne poglądy polityczne utożsamiane z poglądami politycznymi partii, do której pan jeszcze do niedawna należał? Dlaczego pan się zdecydował kandydować właśnie z list PiS? Wcześniej startował pan jako kandydat niezależny. Tu taka zmiana. Czy identyfikuje się pan z programem PiS? Czy daje to gwarancję bezstronności przy ocenie ustaw, które są przegłosowywane przez PiS-owską większość, a które będą potem oceniane przez Trybunał Konstytucyjny? Wynik wyborczy w Szczecinie pewnie był dla pana i dla PiS pewnym politycznym rozczarowaniem. Czy padły inne propozycje zaangażowania się ze strony PiS?

Czy uważa pan, że aktywny polityk PiS, czy w ogóle jakiejkolwiek innej partii, powinien być sędzią? Tu rzeczywiście pojawia się ten temat, który był poruszony przez panią poseł Piekarską, panią poseł Filiks, który sugeruje, jak to się stało, że rzeczywiście pana kandydatura na sędziego TK została dostrzeżona. To budzi dużo kontrowersji. Rzeczywiście, kwestia tego, że nazwał pan, jak rozumiem… Zadam to pytanie. Czy pan po prostu nazwał posłów protestujących w Sejmie w obronie dostępu dziennikarzy i prawidłowego przegłosowania ustawy budżetowej grupą przestępczą? Rzeczywiście to jest jedna z tych niewielu rzeczy, które sprawiły, że dał się pan poznać opinii publicznej z nienajlepszej, mówiąc wprost, strony, jako taka osoba, która donosi pewne informacje ministrowi sprawiedliwości. Proszę opisać, jak to się stało, że zaangażował się pan w przygotowanie tego donosu. Skąd ten pomysł? Czy myśli pan, że właśnie ten donos na ludzi, którzy bronili demokratycznych standardów, sprawił, że w Ministerstwie Sprawiedliwości dostrzeżono pana kwalifikacje do pełnienia funkcji sędziego Trybunału Konstytucyjnego?

Kolejna ważna kwestia, rzeczywiście taki filar, który decyduje o niezależności, to jest kwestia niezależności także finansowej. I tu są bardzo ważne pytania. Czy pan jest w radzie nadzorczej Transtech spółka z o.o.? Spółki, która w 100% kapitałowo jest powiązana z Grupą Azoty Zakłady Chemiczne Police SA. Czy pan albo pana kancelaria świadczy usługi dla Grupy Azoty Zakłady Chemiczne Police SA lub innych spółek poza Transtech sp. z o.o.? Czy jest pan sekretarzem rady nadzorczej Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych? Czy jest pan członkiem rady nadzorczej POLFUND Funduszu Poręczeń Kredytowych SA? Proszę powiedzieć wprost, ile wynosiły pańskie korzyści majątkowe z zasiadania albo zarobkowania w ramach kancelarii w radzie nadzorczej Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych, jeżeli jest pan członkiem tej rady nadzorczej. Ile pan zarobił na byciu członkiem rady nadzorczej w czasie rządów PiS?

Jednym słowem – to jest właściwie podsumowanie tych wszystkich szczegółowych pytań o poszczególne spółki, które wymieniłam – ile pan, albo kancelaria, w której pan pracuje, łącznie zarobił na spółkach Skarbu Państwa w ciągu pięciu lat rządów PiS, począwszy od października 2015 r. Czy w czasie rządów PiS zasiadał pan jeszcze w jakiejś radzie nadzorczej, w zarządzie jakichś kolejnych spółek Skarbu Państwa? Czy ktoś

z pana najbliższej rodziny – żona, dzieci, rodzeństwo – pracuje bądź pracował w spółce Skarbu Państwa w czasie rządów PiS po październiku 2015 r.? Jeśli tak, to w jakiej? Czy w charakterze adwokata pan czy ktoś z pańskiej kancelarii świadczył usługi lub osiągał w inny sposób korzyści majątkowe ze współpracy ze spółkami Skarbu Państwa? Bardzo bym chciała także wiedzieć, czy mógłby pan opisać okoliczności powołania pana w skład rady nadzorczej Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych. Kto się zwrócił do pana z taką propozycją? Czy kiedykolwiek, i to jest bardzo ważne pytanie, dostał pan taką propozycję zasiadania w radzie nadzorczej od innych podmiotów gospodarczych, które nie są kontrolowane przez Skarb Państwa? Jeśli tak, to ile takich propozycji było? Jednym słowem chcemy ustalić, czy jest pan rozchwytywanym na rynku specjalistą w danej branży czy takim typowym politycznym nominatem w spółkach Skarbu Państwa.

Kolejna kwestia to rzeczywiście ta spółka, o której wspomniała pani poseł Piekarska. Zatem konkretne pytanie – czy jest pan lub był pan do wczoraj, dajmy na to, udziałowcem spółki Ships Care Agency sp. z o.o. i czy ta spółka Ships Care Agency zajmuje się obsługą agencyjną statków, które importują do Polski rosyjski węgiel? Czy może pan powiedzieć, ile ta spółka zarobiła na obsłudze statków z rosyjskim węglem?

Kolejna kwestia to jest kwestia niezależności sędziów i pewnych standardów. Czy uważa pan, że jest dopuszczalne i zgodne z zasadą niezawisłości sędziowskiej, aby sędziowie Trybunału Konstytucyjnego w mediach mogli oceniać konstytucyjność ustaw, które jeszcze nie zostały uchwalone? Czy po zaskarżeniu takiej ustawy taki sędzia powinien zostać wyłączony z postępowania? Czy urzędujący sędziowie mogą wypowiadać się na temat procesu legislacyjnego? Czy dopuszczalne jest wyłączenie na przykład przez panią Przyłębską sędziego ze składu Trybunału po tym, jak zgłosi on zamiar złożenia zdania odrębnego w rozpoznawanej sprawie? Wie pan, że sędziowie Trybunału Konstytucyjnego donosili o tego typu praktykach, stąd też moje pytanie. Zamierza pan pracować w tej instytucji, która ma takie standardy. Pytanie, co pan na ten temat sądzi. Czy pani Przyłębska…

Czy to jest jakiś SMS z instrukcją odpowiedzi?

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Nie, z pozdrowieniami.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Z pozdrowieniami. Na pewno tak. Ta niezależność… Mogę panu powiedzieć, jak kandydaci byli zazwyczaj instruowani, jakie odpowiedzi miały padać. My to znamy na pamięć.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale proszę zadawać pytania.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ja te pytania zadam. Czy pani Przyłębska, będąc sędzią Trybunału Konstytucyjnego, powinna utrzymywać towarzyskie relacje z prezesem? Czy na przykład nie budziłoby pana wątpliwości, gdyby sędzia, który rozstrzygałby sprawę… jest pan adwokatem, staje pan w sądzie, jest sprawa cywilna, karna, i ten sędzia spotyka się na czysto towarzyskich imprezach, obiadach z jedną ze stron. Czy to nie budziłoby pana wątpliwości? Oczywiście nawiązuję do kwestii odkrycia towarzyskiego roku, jakim to mianem została określona obecna pani sędzia Przyłębska. Co sądzi pan na temat zasady losowania referenta w sprawach w sądach powszechnych? Ministerstwo Sprawiedliwości wskazywało, że wpłynie to pozytywnie na niezawisłość, na rzetelność rozpoznawania spraw. Czy uważa pan, że to jest zły pomysł? A jeśli uważa pan, że to jest dobry pomysł, to czy nie należałoby go wprowadzić do Trybunału Konstytucyjnego? Czy takie ingerowanie przez prezesa sądu w zmianę składu mogłoby być odebrane jako próba wpływania na treść orzeczenia? Jest przecież szereg apeli sędziów Trybunału Konstytucyjnego, także wyłonionych głosami pana kolegów partyjnych, którzy alarmują, że takie sytuacje miały miejsce w Trybunale Konstytucyjnym.

Kolejne pytanie. Czy sądy powinny być dostępne dla obywateli? Czym wytłumaczyć transmitowanie rozpraw i ogłaszanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego przez kamerę przemysłową? Czy to jest dobre rozwiązanie? Czy popiera pan takie ograniczenie

dostępu obywateli do Trybunału? Wcześniej można było właściwie bez ograniczeń brać udział w rozprawach. Czy w związku z tym należałoby je wprowadzić w innych sądach?

Kolejna rzecz to już odniesienie bezpośrednio do pana biogramu. Mianowicie z tego biogramu wynika, że był pan działaczem „Solidarności". W jednym z wywiadów, które udało mi się znaleźć w internecie, podkreślał pan, że nie chce, by Polską rządzili współpracownicy SB. Tajni współpracownicy. Widać więc, że ocenia pan bardzo krytycznie wszelkiej maści osoby, które poszły na jakąś współpracę z komunistyczną Polską, czerpały z tej współpracy osobiste korzyści, awansowały. Mam pytanie, czy sędziowie, którzy byli w przeszłości członkami PZPR albo rozpoczynali karierę w PRL, otrzymywali w czasie stanu wojennego od komunistycznej władzy odznaczenia, otrzymywali nominacje od komunistycznej Rady Państwa, w pana przekonaniu powinni orzekać? Czy otrzymanie nominacji sędziowskiej od Rady Państwa PRL jest dla sędziego dyskwalifikujące? Czy odznaczenia są dyskwalifikujące? Jak pan uważa, czy przynależność do PZPR jest dla sędziego dyskwalifikująca, czy jest może powodem do dumy?

Proszę opisać, w jaki sposób orzekanie jako sędzia w czasach PRL podważa kwalifikacje do orzekania obecnie, i proszę odpowiedzieć też na pytanie, czy dotyczy to również osób, które w czasach PRL sprawowały funkcje w organach ścigania, w prokuraturze. Co w pana przekonaniu potwierdza, że dana osoba wyróżnia się wiedzą prawniczą? Czy są to publikacje, wykłady, monografie, docenienie przez lokalne środowisko? Na przykład prowadzenie zajęć dla adwokatów, dla aplikantów. Czy uważa pan, że spełnia ten wymóg wyróżniania się wiedzą prawniczą? Jaką ze swoich publikacji uważa pan za taką szczególnie udaną, na podstawie której uważa pan, że właśnie wyróżnia się wiedzą prawniczą, że jest to coś rzeczywiście wyjątkowego? Ile miał pan cytowań? Ile monografii, publikacji i artykułów prasowych pan wydał? To jest właściwie całość pytań, które chciałabym zadać.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Prosiłbym państwa posłów, żeby nie powtarzać pytań, które padały już na sali albo od tych posłów, którzy się z nami łączą. Chciałbym też zwrócić uwagę, pani przewodnicząca, że byłoby bardzo nieelegancko, gdyby kandydat oceniał kolegów, z którymi będzie prawdopodobnie pracował w Trybunale, czy szefową tej instytucji. Generalnie nie jest to chyba dobrze przyjęte. Pani przewodnicząca poseł Żukowska, bardzo proszę.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Panie mecenasie, mam takie pierwsze pytanie, które jest dosyć klasycznym pytaniem we wszystkich procesach rekrutacyjnych. Dlaczego zdecydował się pan kandydować do Trybunału Konstytucyjnego i dlaczego teraz? Dlaczego w tym momencie? To jest dosyć proste pytanie, ale chciałabym poznać na nie odpowiedzieć. Kolejne pytanie również będzie krótkie. Jak pan się czuje z tym, że panowie sędziowie Roman Hauser, Andrzej Jakubecki, Krzysztof Ślebzak dalej czekają na złożenie ślubowania przed panem prezydentem. Tu na marginesie dodam, że Lewica złożyła w tej sprawie ustawę mającą umożliwić złożenie ślubowania legalnie wybranym sędziom przed marszałkiem Sejmu lub marszałkiem Senatu. De facto zajmie pan miejsce któregoś z nich, bo to nie jest tak, że tylko poprzedni sędziowie byli sędziami dublerami. Każdy kolejny, który wchodzi na miejsce tych, którzy oczekują na powołanie, również jest sędzią dublerem.

Panie mecenasie, chciałabym, żeby rozwiązał pan taki kazus. Czy według pana marszałek Sejmu może zmienić swoje postanowienie kolejnym postanowieniem o zmianie postanowienia w sprawie zarządzenia wyborów? Czy takie postanowienie może być według pana skuteczne z mocą wsteczną? Czy według pana spełnia to zasadę demokratycznego państwa prawa i czy ta zasada nie stoi temu na przeszkodzie? Jak miałoby się to do zarządzenia wyborów minimum sześć miesięcy przed wyborami? Co w takiej sytuacji stałoby się ze wszystkimi czynnościami prawnymi dokonanymi przez komitety wyborcze, czyli powołaniem komitetu, zbieraniem podpisów, zaciąganiem zobowiązań, przelewaniem środków finansowych z partii politycznych na konto funduszy wyborczych danych kandydatów? Chciałam jeszcze zapytać, jakie ustawy według pana miałyby zastosowanie w tej sytuacji? Bardzo proszę o odpowiedź i o rozwiązanie tego kazusu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Pan przewodniczący Czarnek. Proszę bardzo, panie profesorze. Oddaję głos. Czy słyszy mnie pan, panie profesorze? Coś przerywa.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Słychać mnie?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Niestety, rwie nam się kontakt. Obraz jest, ale nic nie słychać.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

To może spróbuję bez obrazu? Halo?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, tak. Teraz tak.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Głos jest?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Głos jest. Tak, tak. Proszę bardzo.

Poseł Przemysław Czarnek (PiS):

Panie mecenasie, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytanie. Po pierwsze – to pytanie nawiązuje do wcześniejszych pytań kolegów i koleżanek z Lewicy – czy pana zdaniem sędzia Trybunału Konstytucyjnego, a zwłaszcza prezes Trybunału Konstytucyjnego, powinien głośno komentować sprawy z życia politycznego, tak jak to robił, będąc prezesem, pan prezes Rzepliński czy pan prezes Stępień, czy też powinien zachować powściągliwość w tej sprawie, tak jak i wszyscy sędziowie Trybunału, żeby nie być później narażonym na podejrzenia o brak bezstronności w orzekaniu w konkretnych sprawach? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy pana zdaniem, już nawiązując do konkretnego przypadku i kazusu, fakt, że w odpowiedzi na wniosek marszałek Sejmu z 22 stycznia Trybunał Konstytucyjny wszczął postępowanie w sprawie rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego, nadając temu postępowaniu sygnaturę Kpt 1/20, istotnie spowodował zawieszenie procedowania przez Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku pierwszego prezesa Sądu Najwyższego o rozwianie, mówiąc ogólnie, wątpliwości interpretacyjnych orzecznictwa Sądu Najwyższego? Mówię o wniosku z 15 stycznia i o tej uchwale, która zapadła 23 stycznia. Jaki ma charakter w związku z powyższym ta uchwała i czy wywołuje jakiekolwiek skutki prawne?

I trzecie pytanie do pana mecenasa. Czy w przypadku przekraczania przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej swoich kompetencji orzeczniczych i wykraczanie poza granice swojego orzecznictwa, które są w traktatach wspólnotowych jednoznacznie zarysowane, jakie ma uprawnienia w tym wypadku Trybunał Konstytucyjny i czy Trybunał Konstytucyjny może orzec w związku z tym, że orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, jako wykraczające poza zakres kompetencji Unii Europejskiej w ogóle, a w tym również Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, nie nadaje się do wykonania? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pan poseł Śmiszek. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica):

Bardzo dziękuję. Panie mecenasie, ja mam trzy pytania. Pierwsze – z biogramu, który odczytała pani przewodnicząca Milczanowska, wynika, że specjalizuje się pan w tematyce ochrony praw człowieka. Będę wdzięczny za informację, w jakim obszarze praw człowieka pan się specjalizuje. Czy jest to prawo do życia, wolność zgromadzeń, wolność stowarzyszania się? Będę wdzięczny za tę informację, bo jako żywo, będąc od lat osobą mocno zaangażowaną w działania naukowe, ale także pozarządowe w dziedzinie praw człowieka, nie odnotowałem pana aktywności w tej dziedzinie, ale być może jest to po prostu moja nieuwaga.

Drugie pytanie. Czy prawdą jest, że jako przewodniczący Szczecińskiego Towarzystwa Dialogu o Prawie występował pan przeciwko sędziom, którzy protestowali przeciwko wprowadzanym niedawno tak zwanym reformom w polskim wymiarze sprawiedliwości?

I trzecie pytanie, bardziej techniczne, ale też pewnie polityczne. Dlaczego nie było pana w czwartek i w piątek na posiedzeniu naszej Komisji? Czy prawdą jest to, co pojawia się w przestrzeni publicznej, że był pan po prostu przedmiotem gry politycznej i został pan wycofany w ostatniej chwili jako osoba zgłoszona przez pana premiera Gowina, dlatego żeby mieć kolejnego asa w rękawie czy atut w negocjacjach między panem premierem Gowinem a panem prezesem Kaczyńskim? Jeśli jest to prawdą, to czy dobrze się pan z tym czuje? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Ostatni poseł zapisany do głosu, pan poseł Myrcha. Łączymy się z panem posłem.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dzień dobry, słychać?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak jest. Proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Myrcha (KO):

Dzień dobry. Panie przewodniczący, panie mecenasie, jedna uwaga będzie do pytania zgłoszonego przez pana posła przewodniczącego Czarnka. Jeżeli dobrze pamiętam, tradycją z posiedzeń Komisji z poprzednich lat było, żeby opiniowani kandydaci nie wypowiadali się na temat spraw, które znalazły się w Trybunale i w których ewentualnie mogą orzekać bądź być z tymi orzeczeniem związani. Widziałem, że takie pytanie padło do jednej z toczących się spraw, więc nie wiem, jak pan przewodniczący podejdzie do tego pytania, ale chyba wydaje się zasadne, żeby się w tej sprawie w tej chwili pan mecenas nie określał.

Druga kwestia. Pytanie, jakie miałbym, jest pośrednio związane z pytaniami, które padły, natomiast nie dotyczy samych faktów uczestniczenia w spółkach Skarbu Państwa, świadczenia na ich rzecz usług, lecz bezpośrednich korzyści majątkowych lub osobistych związanych ze świadczeniem tych usług. One nie są tajemnicą. Pisały o tym media. Dlatego bardziej chciałbym zapytać pana mecenasa, jakie korzyści majątkowe w ostatnich pięciu latach czerpał bezpośrednio ze świadczenia usług na rzecz podmiotów będących spółkami Skarbu Państwa bądź z zasiadania w ich organach i jakie korzyści osobiste, czyli za pośrednictwem podmiotu gospodarczego prowadzonego przez siebie osobiście bądź jako wspólnik w tym podmiocie, a także czy osoby z nim blisko związane biznesowo lub rodzinnie świadczyły i jakie usługi na rzecz spółek Skarbu Państwa? Prosiłbym o w miarę możliwości precyzyjne określenie tego statusu.

Trzecie pytanie dotyczy współpracy – potencjalnej, bo takie informacje też mamy – pana mecenasa z pana kolegą ze szczecińskiego PiS, panem radnym Mateckim. Czy jest prawdą, że pan prawnie pomaga panu radnemu? Wiemy, że pan radny, słynący z bardzo kontrowersyjnych i obraźliwych wpisów, ma wiele spraw sądowych. Czy pan mecenas doradza mu w zakresie tych spraw sądowych? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Oczywiście zgoda co do spraw, które mogą stać się przedmiotem rozstrzygnięć Trybunału Konstytucyjnego, czy w chwili bieżącej, czy na przyszłość, ale myślę, że pan kandydat jako adwokat wie, które pytania wykraczają czy mogą go narazić na pewien konflikt. W tym momencie oddaję głos panu mecenasowi. Proszę bardzo.

Kandydat na sędziego Trybunału Konstytucyjnego Bartłomiej Sochański:

Dzień dobry wszystkim państwu. Bardzo dziękuję za zaproszenie mnie na dzisiejsze spotkanie. Bardzo również dziękuję za te wszystkie pytania. Będę próbował na wszystkie odpowiedzieć, chociaż, tak jak pan przewodniczący zauważył, nie będę chyba mógł odpowiedzieć na wszystkie pytania, ale spróbujmy po kolei. Jeżeli o jakichś pytaniach

zapomnę, to proszę mi o nich przypomnieć, bo mam tutaj zapisanych pięć, sześć właściwie kartek pytań i samych pytań. Czasami są to równoważniki zdań.

Przechodzę do pytań pani poseł Dolniak. Moja działalność naukowa została przerwana stanem wojennym. Pisałem wówczas doktorat na temat przynależności państwowej statku morskiego na Uniwersytecie Poznańskim i na Uniwersytecie w Seattle. Niestety, wyrzucono mnie z pracy, pożegnałem się od tego czasu jako 25-letni człowiek już na zawsze z działalnością stricte naukową, chociaż prowadziłem później zajęcia na Uniwersytecie Szczecińskim oraz przez wiele lat wykładałem prawo europejskie na aplikacji adwokackiej. Jestem też autorem szeregu publikacji z dziedziny prawa międzynarodowego prywatnego, z dziedziny praw człowieka, zwłaszcza postępowania przed Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu, w których to postępowaniach wielokrotnie uczestniczyłem. Jeżeli będzie pani zainteresowana, na jaki temat, to mógłbym się tutaj odnieść jakoś dodatkowo.

Jeżeli chodzi o pytania pana posła Śmiszka, w jakich dziedzinach, jeżeli chodzi o prawa człowieka, się specjalizowałem, to z jego wystąpień publicznych sądzę, że są to inne dziedziny niż te, którymi pan doktor się zajmuje. Ja skupiałem się bardziej na prawie do bezstronnego, niezawisłego sądu, prawie do wolności, protokole dodatkowym do protokołu do konwencji praw człowieka, prawie własności – taka znana sprawa Marii Hutten-Czapskiej przeciwko Polsce, która niestety nie legła u podstaw orzecznictwa sądów polskich na temat właściwej proporcji praw właścicieli i lokatorów domów. Szkoda, bo gdyby proces ustawodawczy poszedł w tym kierunku, to może nie mielibyśmy dzisiaj tych wszystkich reprywatyzacyjnych dylematów. To było w roku 2004 bądź 2005. W każdym razie za ten proces zostałem wyróżniony przez „Dziennik Gazetę Prawną" nagrodą Bona Lex dla wyróżniających się polskich adwokatów.

Co do dalszych pytań pani poseł Dolniak, to one się pokrywają z innymi pytaniami. Chodzi mianowicie o to, dlaczego uważam, że jestem wyróżniającym się praktykiem. Myślę, że moja odpowiedź będzie skromna. Uważam, że sukces w prawie osiąga nie ten, którego oceniają redaktorzy, nie ten, którego oceniają media, lecz ten, kto ma dużo klientów i dobrą kancelarię. Pochlebiam sobie, że prowadziłem bardzo prestiżowe sprawy, ważne sprawy, które były precedensem dla różnego rodzaju istotnych orzeczeń. Wspominałem o sprawie pani Marii Hutten-Czapskiej, ale wspomnę też taką sprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym, która zakończyła się usunięciem z polskiej legislacji zapisu o tak zwanych nieudokumentowanych źródłach przychodów. Broniłem dziennikarzy, którzy byli karani karą pozbawienia wolności za zniesławienie.

Wypowiadałem się za usunięciem kary pozbawienia wolności z sankcji przewidzianych w art. 212 Kodeksu karnego. Myślę także, że miarą dobrego prawnika jest pozostawienie następców. I tutaj myślę, że mogę w pełni satysfakcji powiedzieć państwu u kresu mojej działalności zawodowej, że wychowałem kilkunastu adwokatów i radców prawnych. Wszyscy sobie świetnie radzą w zawodzie. Byłem ich patronem. Również takich, którzy w życiu publicznym – i tutaj mówię także do pani poseł Filiks – przejawiają postawę bardzo lewicową, wręcz skrajnie lewicową. Myślę, że nie będę wymieniał nazwisk, na pewno niektórzy z nich zaliczają się także do zwolenników pani poglądów politycznych. Nigdy między nami w tej współpracy zawodowej nie było żadnych kontrowersji i ta współpraca przebiegała bardzo harmonijnie. Myślę, że również pani Dolniak pewnie zdaje sobie sprawę, że wielu prawników jakby w istocie swojego zawodu pogodziło się z tym, a to jest moje odczucie, że wchodząc na salę sądową, natychmiast – nie po tygodniu, nie po dwóch, lecz natychmiast – wraz z założeniem togi pozostawia swoje poglądy polityczne poza salą sądową. To jest również udziałem mojej skromnej osoby. Broniłem w swoim życiu bardzo różnych ludzi, reprezentowałem interesy bardzo różnych podmiotów i nigdy to, w jaki sposób ci ludzie odnosili się do życia społecznego, politycznego, ich poglądy moralne nie miały żadnego wpływu na sposób, w jaki wykonywałem swoje obowiązki. Przechodząc może od razu do pytania, jak sobie wyobrażam – to chyba pani poseł Gasiuk-Pihowicz takie pytanie zadała – jak sobie wyobrażam zmagania z bezstronnością czy z niezawisłością jako ewentualny, być może przyszły sędzia Trybunału Konstytucyjnego, odpowiadam, że nie mam z tym żadnego problemu.

Jestem w tej chwili członkiem Prawa i Sprawiedliwości, jestem w tej chwili radnym rady miasta Szczecina i złożę rezygnację w przypadku zatwierdzenia przez Sejm mojej kandydatury, na pewno przed ślubowaniem. Podobnie jak dokonam kilku innych formalnych czynności. Nigdy nie zamierzam swoich poglądów ukrywać. Fakt, że jestem członkiem Prawa i Sprawiedliwości, wynika z moich poglądów i wydaje mi się, że jest kwestią pewnej uczciwości politycznej.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Czy to znaczy, że nie będzie pan ukrywał swoich poglądów? Przepraszam, ale interesuje mnie ten wątek.

Kandydat na sędziego TK Bartłomiej Sochański:

Nie będę ukrywał, dlatego że spotykam się jako człowiek z różnymi ludźmi, wypowiadam się na różne tematy i mam również prawo mówić o tym, jakie mam poglądy. Oczywiście, uprzedzając zaraz pewnie i słuszną uwagę, mówię, że w działalności orzeczniczej, bo takie też było pytanie, sędzia powinien być bardzo wstrzemięźliwy w wypowiadaniu swoich poglądów. W związku z tym tam, gdzie będę orzekał – zaraz przejdę do kolejnych pytań – tak też uczynię. Tam gdzie będę orzekał czy tam gdzie mógłbym orzekać, tam gdzie będę przewidywał, że będę się wypowiadał jako sędzia orzecznik, będę się wstrzymywał od zabierania głosu w sprawach publicznych.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

A w innych sprawach?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale pani poseł, proszę nie przeszkadzać.

Kandydat na sędziego TK Bartłomiej Sochański:

W innych sprawach, w których nie orzekam, trudno żebym wypowiadał się wyłącznie o pogodzie. Wszyscy, również sędziowie Trybunału Konstytucyjnego, cieszą się prawem swobody wypowiedzi. Natomiast sprawa wypowiedzi sędziego sądu konstytucyjnego po pierwsze powinna podlegać mierze przyzwoitości, po drugie powinna podlegać mierze kultury i po trzecie powinna podlegać mierze jakiegoś rozsądku, roztropności, tego, żeby sędzia nie mógł być posądzony o brak bezstronności w sprawach, w których się wypowiada.

Pani poseł Filiks zadała mi takie pytania, za co bardzo dziękuję, dotyczące różnych szczegółów mojego życia. A trochę już tego życia za mną. Przede wszystkim o sprawę karną. Rzeczywiście, miałem zarzuty karne za czyn z roku 1996, a więc sprzed 24 lat, gdy byłem prezydentem Szczecina. Mój następca dopatrzył się w jednej z decyzji, że została ona podjęta z naruszeniem zasad urzędniczych przewidzianych w art. 231 i art. 296 Kodeksu karnego. To postępowanie zakończyło się w pierwszej instancji umorzeniem postępowania, natomiast wniosłem od tego apelację i sąd drugiej instancji prawomocnie uniewinnił mnie od tego czynu. Ten wyrok jest prawomocny. Ten wyrok uniewinniający jest, jeżeli dobrze pamiętam, z pierwszej dekady lat dwutysięcznych, a więc już kilkanaście lat. Sądziłem, że zgodnie z zasadą zatarcia skazania w prawie karnym nie będzie on już publicznie przywołany, ale skoro pani poseł uznała, że tak trzeba zrobić, to bardzo proszę. Dlatego też proszę pozwolić, że jeszcze raz to podkreślę, że od kilkunastu lat jestem prawomocnie uniewinniony z tego zarzutu.

Kilka pytań dotyczyło szczecińskiego stowarzyszenia Dialogu o Prawie. To jest taki wyjątek od tego, że środowiska prawnicze mają swoje przymusowe, ustawowe samorządy. Szczecińskie Towarzystwo Dialogu o Prawie to jest stowarzyszenie zwykłe adwokatów i radców prawnych – głównie, chociaż są także notariusze. My, jak sama nazwa wskazuje, chcemy rozmawiać o prawie, ale chcemy, żeby to był dialog o prawie, żeby różne strony mogły na temat tego prawa wygłosić swoje poglądy. Naszym celem jest odbudowanie społecznego zaufania do środowisk prawniczych. Jak państwo widzą, w statystykach zaufanie do zawodów prawniczych niestety się osłabia. W związku z tym spotykamy się, dyskutujemy, wydajemy…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Pan nie napisał…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale proszę nie przerywać. Pani przewodnicząca, pani nikt nie przerywał.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Ale co to za zachowanie?

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani nikt nie przerywał.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Jeżeli chciał pan dialogu, to trzeba było napisać do mnie…

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Pani przewodnicząca!

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pani przewodnicząca, przywołuję panią do porządku. Niech pani nie przerywa w momencie, kiedy pani bardzo długo występowała.

Kandydat na sędziego TK Bartłomiej Sochański:

Ja zaraz do tego przejdę, bo kilka pytań właśnie tego dotyczyło. Nie będę opowiadał ani komentował tego, co działo się w Sejmie w grudniu 2016 r., bo przecież komentowała to telewizja. Ludzie, którzy siedzieli z dala od państwa, z dala od Warszawy, oglądali tę telewizję i widzieli, że dochodziło do presji fizycznej i psychicznej w pomieszczeniach Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Szczecińskie Towarzystwo Dialogu o Prawie rzeczywiście było wówczas podzielone. My nie pisaliśmy żadnych donosów. Przecież tu nie trzeba było nic donosić, bo ludzie widzieli, co się dzieje. My po prostu zwróciliśmy uwagę prokuratorowi okręgowemu w Warszawie na treść art. 128 § 3 Kodeksu karnego, zacytuję z pamięci, można go sobie przecież otworzyć w każdej chwili, że kto przemocą wywiera wpływ na działalność konstytucyjnego organu, a przecież tak było, podlega karze od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności. W związku z tym napisaliśmy, że w naszej ocenie prokurator powinien tę sprawę zbadać, ale w żaden sposób nie odnosiliśmy się do tego, czy to jest, czy to nie jest przestępstwo.

Co do grupy przestępczej, nigdy nie powiedziałem, że prawnicy czy posłowie są grupą przestępczą. Prawdą jest natomiast, że jeżeli pani sobie otworzy art. 258 Kodeksu karnego, to są tam określone warunki działania w pewnej zbiorowości, która ma swoją strukturę, ma swoich liderów i ma swoją organizację. Więc jeżeli popełnia się przestępstwo w pewnym otoczeniu i z pewną organizacją, to jest to przestępstwo popełniane w grupie przestępczej. Oczywiście moja interpretacja może być błędna. Ja przecież wcale ani nie donosiłem, ani na nikogo nie skarżyłem. Takie listy, takie oświadczenia nie są wcale dla nikogo miarodajne. To jest po prostu zwrócenie uwagi. To jest zwrócenie uwagi na pewnego rodzaju wrażenie. Muszę pani poseł powiedzieć, że prawnicy w tej grupie nie byli jednolici. Byli podzieleni, ale większość była za tym, żeby z takim oświadczeniem wystąpić i żeby zwrócić uwagę, że te protesty posłów, które miały miejsce przed Bożym Narodzeniem w 2016 r. w polskim parlamencie, mają swój wymiar nie tylko polityczny i moralny, co już zostawiam ocenie poszczególnych uczestników, lecz także prawny, na co zwracano mi uwagę jako człowiekowi znanemu w moim mieście, bo ludzie przychodzili i pytali się, jak pan ocenia to, co ma miejsce w naszym polskim parlamencie.

Otrzymałem dużo pytań dotyczących mojej sytuacji materialnej i różnego rodzaju dochodów, które uzyskuję. Zacznę od tego, że jako radny składam oświadczenie majątkowe i wszystko, co państwo chcą wyczytać, jest w tym oświadczeniu. Zwłaszcza to, o co panie i panowie pytali, dotyczące moich zarobków, przychodów uzyskiwanych z udziałów w spółkach, również tych spółkach, które należą do Skarbu Państwa, takich jak Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych SA, czy też w spółkach, w których jedynymi udziałowcami są inne spółki, które posiadają udziały Skarbu Państwa. Tak jak ma to miejsce z Grupą Azoty. Chciałbym państwu tylko powiedzieć to, czego

w tym oświadczeniu nie ma. Nie ma w nim tego, że moje przychody od momentu, kiedy po wielu latach zająłem się znowu działalnością publiczną, w kancelarii adwokackiej widocznie spadły. Zacząłem zarabiać nie więcej, lecz mniej, będąc człowiekiem, który dołączył do życia publicznego. Gdybym nie zajmował się pracą w spółkach Skarbu Państwa, to prawdopodobnie wykonywałbym swoją działalność zawodową, z której mógłbym otrzymywać podobne przychody. Jeżeli to państwa bardzo interesuje, bo to przecież nie jest jakąś wielką tajemnicą, to w tej chwili według PIT moje zarobki wynoszą około 20 tys. zł miesięcznie. Czyli mniej więcej tyle, ile, jeśli zechcą państwo powołać mnie na to stanowisko, zarabiałbym w Trybunale Konstytucyjnym. Przed przyłączeniem się do Prawa i Sprawiedliwości zarabiałem przynajmniej jedną trzecią więcej. Awans finansowy nie jest dla mnie powodem, dla którego siedzę przed państwem i odpowiadam na te pytania. Jeżeli chodzi o spółkę Ships Care Agency, bo takie padło pytanie, to nie jestem jej udziałowcem. Przez krótki okres byłem jej udziałowcem. W ubiegłym roku zbyłem udziały. Ta spółka nigdy nie miała dochodu, również nigdy z tej spółki nie brałem żadnych wynagrodzeń.

Jeżeli chodzi teraz o takie pytanie o moje wystąpienia przeciwko protestującym sędziom, to ja nigdy nie występowałem przeciwko sędziom, którzy podejmowali protesty. Nie jestem w ogóle entuzjastą protestów prawników w manifestacjach ulicznych. Uważam, że to obniża prestiż zawodowy mojej grupy zawodowej. Uważam natomiast, że każdy ma prawo do manifestowania i każdy może w słusznej sprawie oczywiście wyjść na ulicę. Uważam natomiast, że prawnicy mają dostatecznie dużo możliwości, żeby swoje cele realizować w inny sposób niż wychodzenie na ulicę. Zwłaszcza z togami albo z łańcuchami, czyli insygniami wykonywania swoich zawodów. Jeżeli chodzi o pytania pani poseł Żukowskiej – dlaczego teraz kandyduję? Dlatego że mi teraz zaproponowano to kandydowanie. Uważam je za zwieńczenie mojej zawodowej kariery, o której już mówiłem. Za mną prawie 40 lat działalności w charakterze przede wszystkim adwokata, również radcy prawnego. Nie potrafię pani powiedzieć o odebraniu bądź nieodebraniu ślubowania od panów, których pani wymieniła. Zwłaszcza jeżeli chodzi o pana profesora Romana Hausera. Pamiętam jego wykłady na Uniwersytecie Poznańskim, znamy się zresztą. Nie sądzę, żebym ja miał akurat na te pytania odpowiedzieć. Nie jest to chyba… Nie sądzi pani, że w jakimkolwiek sensie…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Ale nie musi pan. Nie musi pan, panie mecenasie.

Kandydat na sędziego TK Bartłomiej Sochański:

…ja odpowiadam za ten stan rzeczy. Przedstawiła pani natomiast niezwykle interesujący kazus, który miałbym rozwiązać.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica):

Dlatego bardzo chętnie chciałabym znać pana zdanie.

Kandydat na sędziego TK Bartłomiej Sochański:

Ale niestety nie pozna pani, dlatego że w istocie w pytaniu związanym z tym kazusem chciałaby pani, żeby moja skromna osoba rozwiązała za parlament to wielkie napięcie i ten dylemat, który zawisł nad nami. Nie potrafię tego zrobić. Nie chcę tego robić. Być może będzie to przedmiot mojej wypowiedzi orzeczniczej, stąd też bardzo panią proszę, żeby zechciała pani zadowolić się tylko taką odpowiedzią.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Jest tam jeszcze szereg moich pytań o PZPR, przyjmowanie od Rady Państwa…

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Pan mecenas nie musi odpowiadać na wszystkie pytania. Nie musi, pani przewodnicząca. Brak odpowiedzi też jest zawsze odpowiedzią.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale dobrze by było, żeby odpowiedział. Chyba że ma tajemnice, wtedy rzeczywiście nie.

Kandydat na sędziego TK Bartłomiej Sochański:

Ja wiem. Ja wiem, że ja… Tak. Myślę, że PZPR nie było przecież partią zabronioną przez prawo. Wielu ludzi uważało to za źródło swojej kariery. Ja nigdy nie byłem członkiem PZPR, ale nie sądzę, żeby dzisiaj był to też powód do wielkiej dumy. Nie sądzę, żeby to miała być trampolina czy legitymacja do stanowisk.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

…ale nie robić z tego powodu do wstydu.

Kandydat na sędziego TK Bartłomiej Sochański:

Nie, nie! Ale nie chwalić. Między brakiem wstydu a chwaleniem się jest jednak pewna przestrzeń, pani poseł, i myślę, że pewną miarę tej oceny powinniśmy dzisiaj zachować.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Czyli powinni orzekać. Mogą orzekać…

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Pani przewodnicząca!

Kandydat na sędziego TK Bartłomiej Sochański:

To, czy sędziowie mogą orzekać, czy nie…

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Jeżeli byli w PZPR.

Kandydat na sędziego TK Bartłomiej Sochański:

…to zależy od niezawisłości tych sędziów. I to trzeba badać. Jak mówi również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, trzeba badać to, czy oni są niezawiśli, czy są bezstronni, a nie to, gdzie kiedykolwiek byli. Podobnie jeżeli chodzi o dawnych tajnych współpracowników służby bezpieczeństwa. Ci ludzie na mocy polskiego ustawodawstwa po roku 1990 mogą spokojnie – i powinni być za to wdzięczni – uczestniczyć w życiu społecznym. Ale to nie znaczy, że mają jakieś szczególne prawo, żeby robić kariery albo zarabiać jakieś duże pieniądze. Między jednym a drugim jest różnica. Nie wiem, czy dla państwa ta różnica jest wyczuwalna. Dla mnie tak. Myślę, że my… wielu z Polaków powiedziało: „dobrze, przebaczamy", ale wie pani, przebaczenie wymaga jeszcze żalu za grzechy, skruchy i pokuty.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, panie profesorze, za udzielenie odpowiedzi na zadane pytania. Rzeczywiście tych pytań było bardzo, bardzo dużo.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Na trzy pytania!

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Część, ale, pani poseł, tak jak już powiedzieliśmy, na część pan profesor odpowiedzieć nie mógł, na część niekoniecznie musiał odpowiedzieć.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Tak, ale pani przewodnicząca też ma wniosek formalny. Proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Ale pierwszy był pani marszałek Barbary Dolniak.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

A skąd pani wie, który był pierwszy?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

No przecież tu siedzę i słyszę.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałabym złożyć wniosek formalny, abyśmy przerwali już dyskusję i zadawanie pytań – pytań padło tutaj chyba więcej niż kilkadziesiąt, pan mecenas udzielał precyzyjnych odpowiedzi – i abyśmy przystąpili do głosowania nad kandydaturą pana mecenasa Sochańskiego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dobrze. Pani poseł Dolniak z wnioskiem formalnym, proszę.

Poseł Barbara Dolniak (KO):

Panie przewodniczący, zgłaszam wniosek o zmianę sposobu prowadzenia Komisji i umożliwienie posłom zadania dodatkowych pytań kandydatowi, ponieważ podczas słuchania jego wypowiedzi takie pytania się niestety pojawiły. Pomijam już kwestię, że to nie jest tak, panie przewodniczący, że kandydat może nie odpowiedzieć na zadane pytania, bo odpowiedź ma nam pozwolić wypracować ocenę kandydata na bardzo ważne stanowisko, jakim jest stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Proszę wybaczyć, ale brak odpowiedzi na pytania, jak ocenia uchwalone przez Sejm ustawy, co do których Trybunał Konstytucyjny mówi, że są zgodne z konstytucją, jak ocenia ustawę o Trybunale Konstytucyjnym, o Sądzie Najwyższym, o Krajowej Radzie Sądownictwa, ustawy dotyczące wymiaru sprawiedliwości – to są bardzo ważne odniesienia dotyczące oceny poglądów prawniczych. Już nie mówię, że poglądów – nie wiem – czysto moralnych, ale przede wszystkim poglądów prawniczych, które legną u podstaw, podobnie oczywiście jak poglądy o charakterze moralnym, orzekania przez pana mecenasa w przyszłości. Mówienie o tym, że napisał wiele prac i jak będę chciała, to on mi przedstawi…

Proszę wybaczyć, panie mecenasie, ale my dzisiaj chcielibyśmy usłyszeć, jakie to prace, gdzie przez pana publikowane. W związku z tym, panie przewodniczący, zgłaszam wniosek, jeszcze raz to powtórzę, o zmianę sposobu prowadzenia posiedzenia i umożliwienie posłom zadawania pytań. Skoro mamy tylko jeden temat, czyli zaopiniowanie kandydata, możemy na ten temat poświęcić więcej czasu, by dokładnie omówić kandydaturę pana mecenasa. Te odpowiedzi, bardzo ogólnikowe niestety, nie wyczerpują zadanych pytań.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Wniosek pani przewodniczącej Milczanowskiej jest dalej idący, zamknięcie dyskusji i przystąpienie do głosowania. Jeżeli ten wniosek przejdzie, to oczywiście w tym momencie wniosek pani poseł Dolniak zostanie już skonsumowany.

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Panie prowadzący, proszę rozbudzić wszystkich, którzy są online.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

No ale oczywiście wszyscy obserwują posiedzenie Komisji, uczestniczą w posiedzeniu Komisji, więc za chwilę rozpoczniemy głosowanie nad wnioskiem pani przewodniczącej Milczanowskiej o przejście do głosowania. Także daję państwu czas na zalogowanie, jeżeli komuś zerwało połączenie z aplikacją do przeprowadzania głosowań. Ale też myślę, że już to głosowanie możemy powoli rozpoczynać. To taka uwaga do naszych sekretarzy.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania wniosku o zamknięcie dyskusji i przystąpienie do głosowania. Kto z państwa jest za tym wnioskiem? Proszę o przyciśnięcie…

Poseł Anna Milczanowska (PiS):

Jeszcze raz powiedz jaki wniosek.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Wniosek o zamknięcie dyskusji i przystąpienie do głosowania. Głosujemy. Kto z państwa jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku i wysłanie swojego głosu. Będziemy czekać. Nie zakończymy tak szybko. Kto z państwa jest przeciw? Kto z państwa wstrzymał się od głosu?

Proszę oczywiście pamiętać o wysłaniu głosu. Proszę pamiętać.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO):

Poseł Myrcha odświeżył. Pani poseł Dolniak odświeżyła. Poseł Myrcha już.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

To w takim razie proszę ogłosić wyniki. Głosowało 25 posłów. Za głosowało 13, przeciw 12, wstrzymało się 0. A zatem zamykamy dyskusję i przystępujemy do głosowania nad opinią. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Bartłomieja Sochańskiego na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego? Przystępujemy oczywiście do głosowania. Kto z państwa jest za? Proszę przycisnąć przycisk. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję bardzo.

Dobrze. Zamykamy głosowanie i czekamy na wyniki. Głosowało 25 posłów. Za głosowało 13 posłów, przeciw głosowało 12 posłów, 0 posłów wstrzymało się od głosu. Zatem kandydat otrzymał pozytywną opinię. Bardzo panu gratuluję, panie mecenasie.

Pozostaje nam wybór posła sprawozdawcy. W tej sytuacji okrojonej Komisji proponuję, aby przewodniczący złożył sprawozdanie. Jeżeli nie usłyszę innych propozycji, uznam, że Komisja zaaprobowała tę propozycję. Nie słyszę innych propozycji. Zatem będę miał przyjemność złożyć sprawozdanie z dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję wszystkim państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.